№ 4. Warszawa, Kwiecień 1925 r. Rok XXI.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

ORGAN WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW I ORGANIZACYJ FELCZERSKICH W POLSCE.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: 3 złote. Numer pojedynczy 1 zł.
Na listy bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.
Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.
Ogłoszenia: jednorazowo 1/1 str. — 150 zł., 1/2 str. — 80 zł., 1/4 str. — 40 zł.
Zmiana adresu 50 groszy.
Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30, tel. 230-54.
Redakcja i Administracja otwarta codzień od g. 5 do 7 wiecz. w piątki od 7 do 10 w
Konto w P. K. O. № 9911.

SPROSTOWANIE: na str. 20 tegoż numeru, 13 i 14 wiersz od dołu:

należy czytać

Salamon Maksymiljan 900 głosów, Wągrowski Józef 870 głosów.

№. 4 Warszawa, Kwiecień 1925 r. Rok XXI.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

ORGAN WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW I ORGANIZACYJ FELCZERSKICH W POLSCE.

* * *

Koledzy!

Starania i trudy świadomej części felczerstwa polskiego zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. W dn. 8 marca r. b. na Zjeździe delegatów wszystkich organizacyj naszych został utworzony Centralny Związek Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej. Odpowiednia uchwała zapadła solidarnie. Wszystkie dotychczas istniejące związki miejscowe karnie podporządkowały się tej woli zbiorowej, której Zjazd był wyrazem i przez usta swych delegatów zgłosiły akces do Centrali.

Niemasz więc odtąd luzem chodzących związków.

Niemasz więc odtąd rozbieżnośct w naszych poczynaniach.

Jest jedna, mocna zwarta organizacja, której głos, jako głos ogółu, zapuka do sumień społeczeństwa polskiego, upominając się o prawa krzywdzonego zawodu.

Nieobyło się bez ofiar z naszej strony. Statut Centralnego Związku musiał się zastosować do wymagań rządu. Nie uczyniliśmy tego z lekkiem sercem. Ale uczyniliśmy to dla dobra zawodu, rozumiejąc, że kosztem drobnych ofiar, musimy wreszcie pozyskać platformę, z której, mocno oparci, przemawiać będziemy.

Koledzy, działacze związków miejscowych, doskonale to rozumieli. I dlatego oponentów na zjeździe nie było. Przeciwnie. Związki poszczególne złożyły egzamin swej dojrzałości obywatelskiej, poświęcajac chętnie swą odrębność i tradycję na rzecz centrali, stając się z samodzielnych organizacyj oddziałami.

Cześć im za to!

I gdy teraz, jako wasi mandatarjusze, przystępujemy do pracy, zdajemy sobie sprawę, jak cierniową jest nasza droga. Tak mało widzimy życziwych nam osób wśród sfer oficjalnych. Kronika prasy codziennej raz po raz dostarcza świeżych dowodów wrogich wystąpień przeciwko zawodowi felczerskiemu. Ale w pracy swej nie ustaniemy. Otuchą nam będzie ta rzadka solidarność w pracy publicznej, jaka się ujawniła na naszym Zjeździe konstytucyjnym. Otuchą nam będzie to zaufanie, którem nas obdarzy-

liście i które czytamy w sumieniach kolegów-felczerów, rozproszonych po całej Rzeczypospolitej, niosących wszędzie swą chętną pomoc cierpiącemu ludowi polskiemu.

Ta rządka solidarność ogółu felczerskiego, ujawniona przy fundowaniu swej centrali, niechaj jednak nie będzie jednorazową, niechaj nie będzie tym przysłowiowym polskim „słomianym ogniem", który prędko zapala się do czynu, ale nierównie prędzej gaśnie. Pamiątajcie koledzy, że wyniki naszej pracy są zależne nie tylko od szczęśliwie ujętej inicjatywy, ale w dużej mierze od dalszego poparcia. W obronie zawodu nie wolno felczerowi osiąść na laurach. Każdy z nas obojętnością dla swej organizacji osłabia pozycję, którą atakują zażarcie liczni wrogowie.

Koledzy! Jeśli więc chcecie byśmy w niedalekiej przyszłości poszczycić się mogli pomyślnym plonem swej działalności, to pamiętajcie, że na plon ten składać się będą wypełnione obowiązki członków organizacji. Niewypełnienie obowiązku tego, to — zdrada zawodu.

Budujcie dalej dom, któregoście fundamenty położyli.

Zarząd Główny
Centralnego Związku Felczerów
Rzeczypospolitej Polskiej.

ALEKSANDER KRAWCZYK.

Tężec — Tetanus.

(Dokończenie).

Rozpoznanie. Na zasadzie anamnezy, swoistych kurczów tonicznych oraz ogólnych objawów klinicznych możemy z łatwością ustalić djagnozę tężca; jednak w djagnozie różniczkowej należy mieć na uwadze rodzaje chorób, które z wybitnie występującemi drgawkami występują w innych przypadkach. Najczęściej tężec można upodobnić do *meningitis spinalis*, *cerebrospinalis* lub *basilaris*, z objawami do tężca podobnemi przy histerji, hidrofobji (wodowstręt) lub też pochodzenia toksycznego, wreszcie ze skurczami żwacza. W rozpoznaniu tężec od meningit. cerebrospinalis odróżnia się tem, że równocześnie z tonicznemi kurczami krzyża, pleców i kończyn przy mening. cerebrospinal. rozpoznajemy i inne właściwe mózgowi objawy a więc: bóle głowy, wymioty, utrata przytomności i t. p. objawy, które jakkolwiek przy tężcu się ukazują, to jednak występują już jako objawy przedśmiertne; oprócz tego przy mening. spinalis i cerebrospinal. mamy podniesienie ciepłoty ciała w krótkim względnie czasie i przytem równomierne, podówczas gdy przy tężcu temperatura ciała jest albo normalną, albo też

sięga do bardzo wysokiego stopnia. Najbardziej jednak jako charakterystyczny objaw tetanus'a należy uważać spazmatyczny szczękościsk (trismus), podówczas gdy przy meningitach w wyjątkowych wypadkach tylko się on ukazuje.

Histeryczne drgawki na pierwszy rzut oka mogą wywołać wrażenie tężca, nieregularne jednak i raptowne spazmatyczne ataki narówni z innymi niemającemi nic wspólnego z tężcem objawami usuwają wszelkie podejrzenia co do tężca, zwłaszcza, gdy psychiczne oraz czuciowe czynniki przy tężcu są nienaruszone zaś przy macinnictwie (histerji) są mniej lub więcej zmienione.

Przy wodowstręcie djagnoza pomimo etjologicznych warunków opiera się na braku objawów szczękościsku, wzmożeniu drgawek krtani i przełyku, nadzwyczajnej wrażliwości świetlnych przedmiotów, wstręcie do wody, wreszcie na anamnezie. Różnica pomiędzy tężcem infekcyjnym a tężcem wywołanym od zatrucia strychniną polega na tem, że gdy pierwszy rozpoczyna się od tonicznych skurczów żwaczy (trismus) i stopniowo przechodzi do górnych a potem dolnych kończyn, tężec wskutek zatrucia strychniną przeciwnie, rozpoczyna się raptownie i z nadzwyczajną siłą działa na kończyny zwłaszcza na stawy napiąstka, oprócz tego przy zatruciu strychniną mamy objawy gastryczne, utratę przytomności i w przeciwieństwie z infekcyjnym tężec od strychniny kończy się śmiercią lub wyzdrowieniem w krótkim stosunkowo czasie.

Prognoza. Prognoza przy tężcu bywa bardzo smutną, ponieważ choroba ta bardzo często śmiercią się kończy. Wprawdzie tężec idjopatyczny (samoistny) i reumatyczny większe daje nadzieje wyzdrowienia, natomiast tężec u noworodków oraz urazowy prawie zawsze bywa śmiertelny. Wogólo prognotycznie złe rokowania dają następujące objawy: podniesienie ciepłoty ciała, długotrwała bezsenność, bredzenie oraz zez oczny (stabismus); jeżeli jednak choroba trwa czas dłuższy, remisje pomiędzy atakami są dłuższe i wyraźniejsze, im bardziej temperatura do normy jest zbliżoną tym większą łudzimy się nadzieją na wyzdrowienie.

Leczenie. Ponieważ pomimo różnych wysiłków lekarzy niemamy dotąd specyficznych środków leczenia tężca, toteż czynność lekarza ogranicza się do środków zapobiegawczych oraz symptomatycznych. Przedewszystkiem należy dążyć do tego aby zapobiec chorobie odpowiedniemi środkami higienicznemi za pomocą usuwania tych szkodliwych wpływów, które były wskazane w etjologji tej choroby, troskliwe leczenie ranionych podczas wojny, usuwanie wszelkich wpływów psychicznych, przeziębień, usunięcie chorych na tężec z ogólnych sal chirurgicznych, co zaś do noworodków — eczenie djetetyczne, szczególną zaś uwagę zwracać należy na kąpiele oraz leczenie pępowiny.

W przypadkach ukazania się objawów tężca konieczną jest rzeczą usiłowanie usunięcia przyczyny wywołującej tę chorobę w ten bowiem sposób niejednokrotnie już udawało się przywrócić do zdrowia i życia ciężkie nawet wypadki objawów tężca, a więc: za pomocą wyrzynania blizny, troskliwej pielęgnacji rany, usunięcia tkwiącego w nim obcego ciała oraz prawidłowego wstawienia końców kości złamanej. Do tegoż wyniku dochodzono za pomocą przecięcia nerwów. Według *Lorcy'a* amputowano nawet kończyny, atoli w większości wypadków na amputacje kończyn nie decydowano się, bowiem operację tę uważano jako szkodliwą przy tężcu.

W leczeniu symptomatycznem t. zn. przeciwdziałającem symptomatom tej choroby głównym zadaniem lekarza jest usuwanie względnie ulżenie napięcia drgawek mięśniowych oraz wywołanie snu u chorego; przepisują więc choremu kalabarską fasolę oraz chloral hydrat. Fasola kalabarska przepisuje się wewnątrz jako wyciąg gęsty (Extr. fabae Calabaricae) po 0,0005 do 0,01 pro dosi, lub też jako injekcje podskórne, które powtarzamy dopóki chory snu nie odzyska. Toż samo dotyczy chloralu, który zaznaczamy wewnątrz, gdy zaś chory łykać nie może, wtenczas stosować chloral per rectum.

Oprócz wyżej wskazanych środków przy tężcu przepisują inne narkotyczne i nasenne środki. Najczęściej stosowane: opium, morfina, chloroform, nikotyna i kurara. Opium przepisują w dość dużych dawkach (0,06 — 0,12 pro dosi) morfinę jako środek podskórny głównie jako uśmierzający bóle zwłaszcza przy tężcu urazowym. Jednak środki te uważane są jako paljatywy a ponieważ podawane są one w większych dawkach więc zastosowanie ich złe pozostawia następstwa przyczem efekt krotkotrwały zwłaszcza zaś po chloroformie, bowiem po przebudzeniu się chorego drgawki znów ustępują. Nikotyna używa się jako środek przeciwdrgawkowy, zwykle przepisywany jako napar z liści lub jako ekstrakt (Tinct. Nicotianae 3 X 5 — 10 kropli). Kurara stosowa bywa jako środek podskórny, stosować ten środek jednak należy poczynając od bardzo małych dawek (po 0,005 do 0,01) poczem z ogromną ostrożnością dawkę tę można stopniowo zwiększać. Ponieważ działanie kurary mamy w kilka minut po jej zastrzyknięciu, nową więc injekcję należy zastosować po upływie 3 — 4 godzin po zupełnem ustaniu jej działania.

Z innych środków przy tężcu stosowano: Tinct. Cannabis Ind., belladonę, Kal. bromat. antipyrin. pilocarpin. natr. salicyl. jednak działanie ich było albo bardzo słabe albo też zgoła bezowocne. Lepszy natomiast efekt wykazały pijawki, rtęciowe wcierania, pęcherz z lodem na krzyż wreszcie galwanizacja w okolicy kręgosłupa. Dużą ulgę chorym na tężec zwłaszcza reumatyczny przynosiły łaźnie oraz ciepłe wanny, jednak manipulacje związane z przeniesieniem chorego do wanny wzmacniały toniczne ataki, toteż lekarze przeciwni są w ich stosowaniu.

Chory na tężec winien mieć absolutny spokój i ciszę, należy unikać wszelkich krzyków, głośnych rozmów, dotknięć a zwłaszcza wstrząsów ciała; wskutek utrudnionego przełyku dawać w niewielkiej ilości płynne potrawy, mocny buljon z jajkiem, mleko, zaś przy tonicznych kurczach mięśni żwaczy potrawy te należy wprowadzać do żołądka za pomocą sondy żołądkowej pod chloroformem lub też per rectum.

Dzięki sukcesom w dziedzinie bakterjologji terapję tężca zastosowano w postaci surowicy przeciwtężcowej. Doświadczenia *Behring'a* i *Kitasato* z surowicą zwierząt uodpornionych od tężca dały pomyślne wyniki terapeutyczne. W czasie ostatniej wojny światowej na frontach zwłaszcza włoskim stosowano surowicę przeciwtężcową u wszystkich bez wyjątku rannych.

Leczenie tężca u osesków zbliżone jest do leczenia u dorosłych; tetanus neonatorum daje bez porównania gorsze rokowanie i choroba ta zawsze prawie śmiercią u dzieci się kończy. Istnieją wprawdzie spostrzeżenia wskazujące, że przy należytej pielęgnacji u dziecka oraz zastosowaniu środków terapeutycznych tężec bywa i u osesków usuwany, jednak przypadki te do wyjątków zaliczyć należy.

K. D.

Zapalenie.

Jednym z działów anatomji patologicznej jest zapalenie. Sprawa chorobowa objęta tą nazwą wywołuje i dziś jeszcze polemiki i do dziś nie jest ściśle zdefinjowaną.

Na zapalenie można patrzeć z różnych punktów widzenia: 1) można zająć punkt ściśle *anatomo-patologiczny* i zająć się najbardziej charakterystycznymi cechami i przejawami zapalenia, 2) albo rozpatrywać *znaczenie* zapalenia dla ustroju i to byłby punkt *biologiczny*, 3) albo wreszcie zająć się sprawą, która tkanka bierze najczynniejszy udział w tej sprawie (Hornowski).

Pojęcie zapalenia powstało na skutek obserwacji klinicznych. Już starożytni lekarze Hippokrates, Galen, i Celsus określili zapalenie 4-ma pojęciami: *rubor* (zaczerwienienie), *calor* (podwyższona ciepłota), *tumor* (obrzmienie), *dolor* (ból), później Dupuytren dodał jeszcze *functio laesa* (zniesiona czynność). Symptomy te wzięte z osobna, pojedynczo, nie są patognomoniczne dla zapaleń jednak wzięte razem stanowią doskonały obraz zapalenia ostrego (Browicz). Na pierwszem miejscu widzimy więc rubor, który zależy od zwiększonej ilości krwi w zadrażnionym odcinku. Zwiększona ilość krwi według jednych była skutkiem zwiększonego dopły-

wu (Hippokrates, Haller) według innych skutkiem zastoju, wreszcie inni znów przyjmowali zwiększony dopływ lecz równocześnie i zastój. W poglądach tych kładzie się nacisk na zmiany w krążeniu. Virchow stanął na odmiennem stanowisku i kładzie główny nacisk na zmiany w komórkach tkanek. Wprowadza pojęcie zapaleń miąższowych, w których mamy do czynienia ze zmianami w komórkach ze skłonnością do degeneracji bez tworzenia wysięku międzykomórkowego,

Pogląd Virchowa zniszczyły ścisłe obserwacje i doświadczenia *Wallera* a głównie *Conheima*. Badacz ten obserwując pod mikroskopem podrażnianą wciaż krezkę żaby zauważył następujący odczyn zapalny ze strony naczyń krwionośnych: 1) najpierw następował skurcz naczyń krwionośnych, czemu towarzyszyło przyśpieszenie prądu krwi. Po kilkunastu sekundach skurcz ustępował miejsca 2) rozszerzeniu naczyń i zwolnieniu prądu. Najpierw następowało rozszerzenie tętniczek i osiągało swe maksimum po kilku godzinach, wolniej występowało rozszerzenie żył. 3) Elementy morfotyczne krwi (czerwone i białe ciałka oraz płytki krwi), które normalnie płyną pośrodku naczyń nie ocierając się o jego ściany leżały teraz bezradnie a później zaczęły się układać przyściennie. 4) W pewnym momencie zaczęło się przenikanie osocza przez ściany naczyń krwionośnych i wywędrowywanie białych a później czerwonych ciałek przez rozszerzone przestrzenie między komórkami śródbłonka naczyniowego do tkanki otaczającej. Zwiększona przepuszczalność naczyń i rozpulchnienie istoty kitowej, spajającej śródbłonki mogą być spowodowane działaniem bodźca wywołującego zapalenie. Długie dyskusje toczono na temat co jest przyczyną i jaki jest mechanizm wędrówki ciałek białych poza ściany naczyń: czy jest to proces fizyczny, bierny wskutek zmian ciśnienia w naczyniach, czy też białe ciałka wywędrowywują dzięki właściwym sobie ruchom amebowatym czy wreszcie są przyciągane przez istoty drażniące wytwarzane przez czynnik zapalny (chemotaksis). Prawdopodobnie grają tu rolę czynniki fizyko-chemiczne. Pod wpływem przenikania osocza i ciał morfotycznych do tkanki otaezającej powstaje obrzmienie (tumor), rozsuwanie elementów tkankowych przez płyn, ucisk na zakończenia nerwów czuciowych (4-ty objaw dolor) no i wreszcie zmieniona lub zniesiona czynność narządu.

Wynik który spotykamy w zapaleniach może być rozmaity a więc: *surowiczy*, *włóknikowy* (gdyż jest dużo włóknika ściętego w postaci nitek barwiących się właściwymi barwikami) *krwotoczny* (gdy dużo czerwonych ciałek przeniknie przez ściany naczyń) *ropny* (gdy widzimy wiele ciałek białych wielojądrzastych, obojętnochłonnych przedewszystkiem, lecz także kwaso- i zasadochłonnych, białe ciałka jednojądrzaste, komórki nabłonkowe, nabłonkowate, fibroblasty. Szczątki rozpadłych komórek lub jądra całe i rozpadłe. Kulki tłuszczu, kryształy kwasów tłuszczowych, cholesteryny, tyrozyny, leucyny, hematoidyny, wreszcie najróżniejsze drobnoustroje). *Posoko-*

waty o specjalnej woni i zabarwieniu wskutek dostsnia się do ogniska bakteryj gnilnych.

Tak wyglądają „pierwsze chwile" zapalenia. Na odczynie ze strony naczyń krwionośnych nie kończy się. Pod wpływem bodźca zapalnego i pod wpływem ucisku wysięku zapalnego przychodzi do zmian wstecznych a nawet do śmierci komórek tkanki zaatakowanej. Widzimy więc pod mikroskopem różnego rodzaju zwyrodnienia komórek lub nawet martwicę — nazywamy to *alteratio*. Na miejscu zanikłych elementów pojawia się wiecznie żywa tkanka łączna, która jako młoda ziarnina lub jako tkanka zawierająca włókna wypełnia braki. Tkanka łączna może bujać nadmiernie, może ulec przemianie szklistej. To są stadja późniejsze, które należy uważać właściwie za zejście zapalenia. Procesy ostatnio naszkicowane noszą nazwę procesów wytwórczych (proliferatio). Zależnie od tego, czy przeważa odczyn zapalny w postaci wysięku, czy zmiany wsteczne w komórkach, czy bujanie tkanki łącznej dzielono zapalenia na: 1) *z. wysiękowe* (różny charakter wysięku, jak wyżej), 2) *z. alteratywne* (wskład którego wchodzą t. zw. zapalenia miąższowe inflammatio parenchymatosa), 3) *z. wytwórcze* proliferacyjne (z wielkim rozrostem tkanki łącznej). Dziś taki podział jest nieaktualny — uległ zmianie jak później zobaczymy.

Tak przedstawiałoby się zapalenie z anatomo-patologicznego punktu widzenia? Chodzi nam teraz o rozpatrzenie z punktu *biologicznego*. Wiemy już w jaki sposób odpowiada organizm na bodziec zapalny — zachodzi pytanie czy jest to celowe, czy jest to pożyteczne dla organizmu i w czem się ta użyteczność odczynu objawia? Rozpatrzmy przedewszystkięm przyczyny zapaleń. Mogą być one najrozmaitsze: 1) mechaniczne, a więc uraz (np. zupełnie aseptyczne cięcie wywołuje odczyn zapalny), 2) bakteryjne (bakteryj musi być pewna ilość, muszą byc odpowiednio jadowite i zjadliwe, muszą zadziałać na organizm mało oporny lub mało odporny; czasem mogą tkwić u człowieka nie dając znać o sobie i dopiero uraz mechaniczny a czasem moralny ułatwią im wywołanie zapalenia. Do tego rodzaju bodźców można zaliczać i ciała wytwarzane przez bakterje a więc endo- i ecto- toksyny, które same powodować mogą zjawienie się odczynu). 3) Bodźce termiczne a więc ciepło i zimno. Oparzenia skóry są więc odczynem zapalnym na bodziec gorąca. „Przeziębienie" złożone przez niektórych do lamusa przesądów jest jednak też odczynem ustroju, odpowiedzią na ochłodzenie powierzchni ciała, odpowiedzią polegającą na głębszym oddechu żywszej działalności serca i na żywej grze naczynio-ruchowej. Wreszcie t. zw. hemoglobinuria paroxysmalis powstaje pod wpływem zadziałania zimna. 4) Bodźce chemiczne do których zaliczamy zasady, kwasy, leki wywołujące rumienie i t. p. 5) Bodźce energji promiennej jak słońca (promienie ultrafioletowe) promienie radu. 6) Bodźce energji elektrycznej.

Odpowiedzią na jeden lub kilka tych bodźców równocześnie działających odpowiada organizm odczynem zapalnym, który dąży do unieszkodliwienia bodźca albo do ograniczenia terenów jego działania. Odczyn jest więc bezwzględnie pożytecznym, celowym, obronnym. Miecznikow widział tę obronę w emigracji białych ciałek w ich roli bakterjożerczej. W tem widział zasadniczy moment zapalenia. Walka ciałek białych jest bezwzględnie momentem ważnym biologicznie jednak nie może być uważana za istotę zapalenia. Mamy bowiem sprawy zapalne wywołane nie przez bakterje a np. przez zastrzykiwanie terpentyny, gdzie ciałka białe nie mają z kim walczyć; znamy też sprawy o ogromnej ilości ciałek białych gdzie niema zapalenia.

Courmont chciał widzieć w zapaleniu nie ten jeden fagocytarny moment ale odczyn złożony podczas którego mamy do czynienia nietylko z fagocytozą lecz także z odczynem humoralnym, który polega na wytwarzaniu się w sokach ustroju ciał chemicznych zdolnych do walki z bodźcem zapalnym. Mielibyśmy więc walkę chemiczną. Teorja Courmonta była niejako matką teorji Ehrlicha o „łańcuchach bocznych".

Hornowski podaje następujące określenie zapalenia: „Zapalenie jest to odczyn obronny ustroju, w którym przyjmują udział narządy krwiotwórcze i krwionośne wraz z ich zawartością, jako też częściowo i tkanki w miejscu zadziałania bodźca". Rozwijając swą tezę zwraca prof. H. uwagę na to, że odczyn ze strony naczyń krwionośnych jest odczynem istotnym i że w walce obronnej biorą udział jedynie elementy pochodzące z mesenchymy a więc tkanka łączna, naczynia krwionośne i narządy krwiotwórcze. Elementy pochodzące z ecto- endo- czy mezodermy zachowują się biernie i zdolne są tylko do cierpienia i umierania a całe zadanie walki składają na barki tkanek mesenchymalnych. Widzą w odczynie tkanki mesenchymalnej istotę zapalenia odrzuca Hornowski podział zapaleń jaki przytoczono wyżej. Niema zapaleń alteratywnych wysiękowych czy proliferacyjnych. Istnieje tylko jedno zapalenie polegające na odczynie obronnym tkanki mesenchymalnej. Odczynem tk. mesench. jest bujanie tk. łącznej ale tylko do pewnych granic. Gdy przekroczy pewne granice mamy do czynienia nie z „zapaleniem wytwórczem" tylko ze sprawą pozapalną wytwórczą. Dlatego odrzucić należy nazwy pericarditis czy pleuritis adhaesiva gdzie mamy już sprawę pozapalną. Również odrzucić należy nazwy endocarditis ulcerosa bo tu nie mamy najmniejszego odczynu mesenchymy, tylko bierne bezcelowe cierpienie komórek nabłonka zastawek, które bez walki ulegają martwicy.

W n-rze 1 „Warsz. Czasop. Lek." znajduje się referat St. Higiera o dziele fizjologa niemieckiego B. Fischera p. t. „Pojęcie zapalenia". Nie mając możności przeczytania dzieła muszę posłużyć się referatem. Otóż Fischer zwalcza pojęcie zapalenia jako odczynu obronnego uważając zapa-

lenie za „zespół miejscowych odczynów ze strony aparatu naczyniowego i łącznotkankowego na miejscowe uszkodzenie tkanki". Fischer uważa, że każdy bodziec, który powoduje uszkodzenie tkanki powoduje wtórnie odczyn zapalny. Odczyn zapalny jest następstwem uszkodzenia tkanki o ile to uszkodzenie ma pewne nasilenie i może wywołać wzmożenie funkcji dookoła miejsca uszkodzonego. Podobnie jak i Hornowski uznaje Fischer główną rolę naczyń i tk. łącznej a więc mesench. (nie mezodermy!) w procesie odczynowym.

Za cechę charakterystyczną zapalenia uważa Fischer jego ogniskowość, twierdząc, że odczyn ogólny ustroju, choć może wystąpić równocześnie z objawami ogniskowemi, nie jest nigdy częścią składową samego zapalenia.

Przegląd czosopism lekarskich.

Z. BYCHOWSKI: *Rokowania i leczenie padaczki.* „Warszawskie Czasop. lek № 2. 1925 r.

Padaczka (epilepsia) jest chorobą częstą. Według statyst. na 1000 mieszkańców przypada 3 epiłeptyków czyli, że w Polsce byłoby około 50,000. Autor zaznacza na wstępie, że padaczka jest chorobą nieuleczalną jak zresztą i wiele innych chorób, jednak można odpowiedniem postępowaniem sprowadzić ulgę choremu i otoczeniu.

Ponieważ często powtarzające się napady padaczkowe czynią mózg podatniejszym do nowych napadów sprowadzając t. zw. „przyzwyczajenie padaczkowe", ogłupienie lub psychozę padaczkową; należy więc terapję skierować głównie na ataki gdy nie można zwalczyć przyczyn padaczki.

W leczeniu napadów posługiwano się całym szeregiem środków więc, *szcze ;ieniami pasteurowskimi* na tej zasadzie, że u epilept. dotkniętych wścieklizną ataki powstawały rzadziej. Leczenie to zawiodło. Czyniono próby z *proteinoterapją,* wstrzykiwano jad grzechotnika — *Crotalinę.* Stosowano *sympatykotomję,* usuwano *nadnercze* — wszystko bez rezultatów.

Wrócono zpowrotem do dawnego środka *bromu.* Przy dłuższem wprowadzeniu bromu ruchowa lub drgawkowa pobudliwość kory mózgowej zostaje obniżona. Preparaty bromu należy więc podawać b. długie lata lub całe życie, i ponieważ po ustaniu dowozu brom z ustroju wydalaniu się a tem samem pobudliwość mózgu wraca do dawnego stanu.

Preparatów bromowych jest bardzo dużo lecz najlepiej stosować natr. brom u dorosłych, a u dzieci Calc. brom.

Ponieważ nasycenie ustroju bromem nastąpi szybciej gdy nie będziemy podawali chlorków (Na Cl) należy przy podawaniu Br. stosować dietę bez-

solną a więc mleko, jarzyny, owoce, słodycze, jajka, mięso tylko gotowane. Zamiast zup radzi autor rodzaj buljonu z 1 — 2 tabletek Sedobrolu (Na Cl Na Br i wyciągi z roślin) na szklankę wody. Unikać bezwzględnie śledzi, konserw, napojów wyskokowych.

Podawanie Br. zacząć od dawek małych 3,4 — 4,0 prodie można dojść bez obawy do 10,0. Przy bezchlorkowej diecie można dawki obniżyć.

Życie epilept. powinno płynąć spokojnie bez ciężkiej pracy fizycznej czy umysłowej bez urazów psychicznych.

U epileptyków chorych na serce można stosować infus. Adonidis vernalis 5,0 — 200,0 z odpowiednim dodatkiem Natr. brom. Anemicznym i źle odżywianym podaje się arszenik, żelazo. Podejrzanych na kiłę leczyć specyficznie. U dzieci-epileptyków z objawami spasmofilji stosować preparaty wapnia (Calcol Klawego—Tricalcine). Ponieważ przetwory Ca wywołują zaparcia, należy zalecać gorzką wodę 1 — 2 razy na tydzień po szklance.

Metoda Flechsiga polegająca na podawaniu bromu i makowca nie przyjęła się.

Długie stosowanie bromu może sprowadzić objawy uboczne w postaci trądzika (acne bromaceum) apatji, senności, zaburzeń pamięci przygnębienia. Widywano niepewny chód, zaburzenia w mowie, oczopląs a u niedokrwistych charłactwo bromowe. W takich wypadkach należy nieco zmniejszyć ilość bromków (nie odstawiać całkowicie!) dodać na ich miejsce nieco chlorków.

Luminal jest znakomitym środkiem przeciwdrgawkowym; można go stosować całe lata 0,1 — 0,2 na noc. Można podawać 4,0 — 6,0 Natr. brom w dzień a na noc 0,1 luminalu. Stosowanie luminalu zaleca się zwłaszcza wtedy, gdy skóra jest specjalnie wrażliwa na brom.

Autor podaje 3 tablice, z których wynika, że przy podawaniu Br. przy małosolnej diecie ilość napadów pad. kolosalnie się zmniejsza. Chora, która w ciągu 12 lat miała przeszło 3000 napadów po zastosowaniu kuracji od 2 lat wolna od napadów zupełnie.

Leczenie padaczki jest najwdzięczniejsze w specjalnych zakładach. W praktyce prywatnej jest trudne. Trzeba zawsze usilnie zalecać pacjentowi cierpliwość, brom i dietę bezsolną.

Bardzo ciekawą kwestję porusza *dr. Edw. Bemski* w tym numerze w artykule *„Nowsze poglądy na niektóre zagadnienia z dziedziny przymiotu wrodzonego"*.

Przechodzenie kiły z rodziców na dziecko miało się odbywać przez plazmę rozrodczą lub przez łożysko. Aczkolwiek w nasieniu można znaleźć krętki blade, nie można jednak sobie wyobrazić by krętek umieszczony w plemniku lub na plemniku wnikał do jaja. Wrazie obecności ciała obcego podział zapłodnionego jaja byłby niemożliwy. Wobec tego kiła prze-

nosi się tylko przez łożysko. Matki rodzące dzieci kiłowe, same zdrowe są tylko pozornie zdrowe. W łożysku znaleźć można zmiany w naczyniach kosmków. Niektóre kosmki są zajęte swoiście. Te właśnie miejsca były wrotami zakażenia. W późniejszych czasach łożysko zapada mniej na kiłę i na płód przechodzi mniejsza ilość krętków.

Ważnem jest wreszcie rozpoznanie kiły wrodzonej lecz równocześnie jest to dość trudne, ponieważ objawy kiły mogą nie pojawić w wieku późniejszym a nawet dopiero w dojrzałym (lues congenita tardo). Autor nie wylicza poszczególnych znamion kiły wrodzonej *) zastanawia się tylko nad niektórymi.

Triada Hutchinsona miała być patognomoniczną dla kiły wrodzonej. Okazało się, że te specyficznie wyglądające zęby Hutchin. wzięcia półksiężycowate w górnych siekaczach. nie są wcale tak charakterystyczne dla kiły a występują jeszcze schorzeniach konstytucjonalnych. Patognomicznym ma być natomiast nieprawidłowość kształtu zęba, mianowicie górne środkowe a czasem boczne i dalsze siekacze przybierają kształt kołka albo tworzą t. zw. rąb beczkowaty.

Niektórzy uważają za objaw pewny guzek na wewnętrznej powierzchni górnych zębów trzonowych t. zw. tuberculum Carabelli. Polscy autorzy potwierdzić tego nie mogą,

Dalszy objaw Triady H. Keratilis parenchym. nie jest również patognomon. ponieważ spotyka się i w gruźlicy.

Ważnym objawem jest zboczenie czynnościowe źrenicy polegające na niewrażliwości na światło przy nietkniętej zdolności konwergowania. Badanie dna oka może wykazać zmiany w postaci plam o różnej średnicy i różnem zabarwieniu.

Ostatnim składnikiem Triady H. to silne zaburzenia słuchu i oczopląs w płynie mózgowo-rdzeniowym stwierdzić można leukocytozę i równocześnie ujemny odczyn Wassermana, ujemny lub słabo dod. Nonne-Appelta. Spostrzegamy spłaszczenie twarzy wskutek zaniku szczęki górnej. Nos siodełkowaty jest cechą rzadszą. Nelken stwierdzał zajęcie gruczołów łokciowych, zmniejszoną ilość hemoglobiny przy prawidłowej ilości krwinek.

*) Zmianom w kile wrodzonej ulega *wątroba*; jest powiększona i twarda. W *płucach* stwierdzamy śródmięśniowe ogniska zapalne, *śledziona* dwukrotnie powiększona, przerosła tkanką łączną. *Nerki*: nephritis interstitialis. W *kościach* osteochondritis syphilitica. Objawy kliniczne: na dłoniach i podeszwach pemphigus syph. (wysypka pęche-zowa). Suchy nieżyt nosa, wokół ust pęknięcia naskórka rhagades. Na skórze stwierdzić się dają czasami blado szaro-czerwonawe plamki wielkości soczewicy, występujące na twarzy, narządach płciowych i wokół otworu stolcowego. Są to nacieczenia o powierzchni gładkiej. łuszczącej lub chropawej. Czasami stwierdzić się daje różyczkę o zabarwieniu ciemno czerwonym. Na paznokciach zanokcica (paznokieć cienki, kruchy, w rowku pęknięcia i owrzodzenia paronychia syph. *Gruczoły* szyi karku nabrzmiałe. Łokciowe wyczuwalne.

Autorzy francuscy stwierdzali powiększenie serca i szerokości tętnicy głównej (wzmożenie cienia w Roentgenie),

Zmiany spostrzegane w narządach wywołane są nie przez działanie jadów lecz przez bezpośrednie działanie uszkadzające krętków. Uszkodzenie to nazwano *dystrofjami* i rozróżniają 1) miejscowe (np. zniekształcenia zębów), 2) dystr. ogólne (zmiany w gruczołach o wewn. wydzielaniu), 3) dystr. krwi (np. hemoglobinurja napadowa), 4) dystr. dziedziczna (występowanie schorzeń u dzieci mimo wyleczenia kiły u rodziców.

Kiła wrodzona może być dziedziczną do trzeciego pokolenia i może mieć przebieg *złośliwy* (gdy rodzice byli niedostatecznie leczeni, krętki zahartowały się i stały się złośliwsze) lub *łagodny* (gdy rodzice byli leczeni energicznie).

Leczenie kiły wrodzonej jest przewlekłe przcsłanowo Hg neosalwarsanem i bismutem. Wedle wzoru Hoffmana przedstawia się następująco:

1) Kąpiele sublimatowe 1 gr. na kąpiel. 2) Wcieranie szaruchy 0,1 gr. na kg. wagi dziecka. 3) Neosalwarsan 0,01—0,02 na kg. 4) Wreszcie bismut.

Niektórzy dają sirup. ferri jodati 3 × dziennie po łyżeczce od herb.

Nasze zwierciadło.

Nie będziemy w błędzie, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że prasa nasza, że społeczeństwo nie wiele się troszczy problemem kultury zdrowotnej naszego ludu. Ale jeżeli trafi się tu i owdzie kilkadziesiąt wierszy, poświęconych powyższemu tematowi, to roi się w nich od uwag, wykazujących jak na dłoni, nieznajomość poruszanej kwestji lub gorzej jeszcze zbyt jaskrawą osobistą tendencję autora.

Z powodu niechęci lekarzy do osiedlania się na prowincji widzimy takie zjawisko: w większych miastach posiadamy dużo lekarzy, co wytwarza konkurencję, tymczasem wieś nasza pozbawiona jest zupełnie pomocy lekarskiej. I dlatego widzimy na prowincji mnóstwo partaczy, leczących ludność bez żadnego do tego przygotowania fachowego.

„Nowiny lekarskie w Nr. 5-ym umieściły artykuł o partactwie leczniczem. Zupełnie słusznie naczelny organ Związku Lekarzy poświęca miejsce tej pladze, jaka szerzy się u nas w sposób zastraszający.

Dobrze się stało, że lekarze nareszcie zwrócili uwagę na tę kwestję. Związek nasz oddawna walczy z plagą pseudofelczerów, którzy grasują u nas i którzy nawet korzystają z niejakiej opieki niektórych lekarzy. Zebrane materjały w tej sprawie przedłożymy w najbliższej przyszłości Izbie Lekarskiej.

Tylko zupełnie niepotrzebnie autor wzmiankowanego artykułu w zapale publicystycznym w jednym szeregu z różnymi szarlatanami stawia felczerów.

Aby nie być gołosłownym przytoczę treść zdania: Otóż pan ten, który zapewne jest obywatelem Państwa Polskiego i, jako taki obowiązany jest szanować ustawy pisze następująco: „z niezrozumiałą pobłażliwością toleruje się zbrodniczą wprost działalność różnych partaczy, magnetyzerów, *felczerów* i masażystów”. Czy czasami zbytnia obawa niemającego praktyki lekarza przed rzekomą konkurencją felczera nie zaprowadziła go zbyt daleko. Bo felczerzy działalność swą opierają na ustawie sejmowej. Czyż więc autor nazywając zbrodniczą działalność naszą, jako felczerów, nie obdarzył tem samem mianem ustawę sejmową felczerów. Można krytykować działalność ustawodawczą sejmu, ale żeby wyniki prac naszej reprezentacji narodowej nazywać zbrodniczemi, to chyba tylko w Polsce może się dziać. Notujmy więc. Do takiej krytyki posunął się p. R. K. w „Nowinach Lekarskich”.

„Kurjer Polski” znowu zestawia zarobki kobiet z inteligencji i twierdzi, że one znacznie mniej zarabiają od kobiet bez wykształcenia i kultury jak między innemi np. felczerki. Tylko przysłowiowa lekkomyślność dziennikarska mogła włożyć autorowi w usta takie słowa. U nas w Polsce utarły się poglądy o wyższości wykształcenia ogólnego nad specjalnym. Dlatego też nasz kraj jest typowym krajem dyletantów.

Ale gdzie jest zdrowy rozsądek, by żądać większych zarobków dla ludzi nic nieumiejących i zwalczać ludzi, oddających się jednemu zawodowi to będzie tajemnicą „Kurjera”, którą niech sobie zachowa razem z równie pięknemi rozmyślaniami na temat kultury. Bo kultura jest właśnie dziełem podziału pracy, dziełem specjalizacji, a nie wszechwiedzącego dyletantyzmu.

„Kurjer Warszawski” zamieścił niedawno artykuł mec. Krońskiego. Artykuł ten wprawdzie nie dotyczy bezpośrednio felczerów, bo nie jest o nas pisany, ale, ponieważ porusza kwestję stosunku rozporządzenia do ustawy posiada więc dla nas duże znaczenie.

Mec. Kroński stwierdza, że każde nasze rozporządzenie wykonawcze jest sprzeczne z ustawą. Wogóle zbyt dużo jest u nas rozporządzeń, a to z powodu niskiej techniki parlamentarnej naszego sejmu. Bo tylko ustawa ramowa musi mieć rozporządzenie, zwyczajna zaś ustawa winna tak regulować stosunki, aby zbędne były wyjaśnienia za pomocą rozporządzeń. To też nasi ministrowie wyjaśniają ustawy, wyjaśniają je tak jak się im podoba. Obywatel wtedy nie wie: czy ma słuchać ustawy, czy rozporządzenia.

Tworzy się chaos.

Nie wiem jakie rozporządzenia miał na myśli mec. Kroński. Ale sytuacja nasza jest bliźniaczo podobna do roli tego obywatela, który nie wie czego ma się trzymać. Ustawa felczerska mówi co innego. Rozporządzenie ministra Chodźki do ustawy o felczerach mówi co innego. I aczkolwiek dla obywatela ustawa i rozporządzenie jest jednakowo ważnym źródłem prawa, to przecież dla urzędów winno być jasnem, że ustawa jest ponad rozporządzeniem, i że rozporządzenie należy stosować o ile nie jest w wyraźnej sprzeczności z ustawą.

Albowiem elementarną zasadą prawną jest, że rozporządzenie nie może być w sprzeczności z ustawą.

Rozporządzenie b. Min. Zdrowia do ustawy felczerskiej winno być jaknajrychlej zniesione, jako sprzeczne z ustawą. Do tego dążyć musi nasz Związek Centralny.

Organizacja Centralnego Związku.

II Zjazd Delegatów Związków Felczerskich Rzpltej Polsk. w Warszawie w dniu 8 marca 1925 r.

(Wrażenia).

Godz. 2 ga popoł. Lokal Stow. Wzaj. Pomocy Felczerów zapełnia się stopniowo. Przybywają koledzy z prowincji. Przybywają również warszawscy koledzy. Spotykamy wielu swoich starych znajomych. Twarze dobrze znane, skupione i poważne. Robi się gwarno. Wszędzie dyskusja na temat, przyłączą się lub nie, albowiem na porządku dziennym mamy wielką rzecz — zorganizowanie jednego, wielkiego, solidarnego związku.

Nagle robi się ruch na sali. Przybywają nasi dostojni i kochani goście, są to nasi wypróbowani przyjaciele posłowie: Harasz, Urbański, de Rosset, Wróblewski, Szybiłło, Michalak i inni. Wreszcie obrady się zaczynają. W miejsce proponowanego przez Kom. Wyk. na przewodniczącego kol. Tarwackiego, który z przyczyn od niego niezależnych opóźnił się, przewodnictwo obejmuje jako zastępca kol. Salamon.

Zjazd otwiera b. redaktor naszego „Przeglądu”, kol. Krawczyk, w poczuciu powagi chwili, wita wszystkich, za co zebrani owacyjnie się odwdzięczają.

Atmosfera wyczekująca. Pierwsze mniej znaczące punkty porządku dziennego przechodzą bez wrażeń, wreszcie „gwóźdź” zjazdu, zgłaszanie swych akcesów do centrali.

Pierwszy zabiera głos kol. Wągrowski, przewodniczący warszawskiego związku.

Krótkiem a treściwem przemówieniem o znaczeniu zrzeszania się i złożeniem piśmiennem akcesu do centrali, w imieniu swego związku, robi jakby wyłom w biernej atmosferze zebranych i odrazu przeważa swą decyzję szalę na korzyść centrali.

Za nim wstaje jeden delegat, drugi, trzeci, czwarty, wreszcie wszyscy w imieniu swych związków, wielkich, średnich czy małych zgłaszają przystąpienie do Centralnego Związku. Wielkie zwycięstwo. Sukces niebywały. Radość. Oto dowody zrozumienia momentu i umiejętności zrzeszania się. Nareszcie jesteśmy razem, jesteśmy jedną, wielką rodziną zawodową.

Ale nie. Jakby wszystko poszło zbyt gładko. Zbyt szczęśliwie. Naraz pewien zgrzyt, rozczarowanie, nie wszyscy ocenili chwilę, nie wszyscy są z nami. Przez usta wiceprzewodniczącego Stow. Wzajemnej Pomocy, kol. Krakowskiego, przemawia opozycja. Nie chcą się łączyć. Nie mają upoważnienia od swych członków. Owszem połączą się, ale pod warunkiem samodzielności i odrębności Stow. Wzaj. Pomocy Felcz. w Warszawie. Poruszenie wielkie. Przemawiają posłowie. Liczni delegaci zapisują się również do głosu.

Wchodzi na salę mec. Kroński. Dowiedziawszy się o co chodzi zabiera głos. Bronić felczerów może tylko wówczas, o ile są solidarną gromadą.

Przemówienia znsjdują swój posłuch. Czternastu delegatów Stow. Wzaj. Pomocy składa akces do centrali. Następuje przerwa.

Dalsze już obrady potoczyły się wartko. Przemawiano rzeczowo i spokojnie. Każda mowa nacechowana była głęboką troską o dobro zawodu, a przedewszystkiem troską o dobro społeczeństwa. Później jeszcze wybory. Wyniki wyborów do Zarządu Głównego przyjęto serdecznie oklaskami. Przemówienia delegatów i posłów z życzeniami kończą pracowite, a owocne obrady zjazdowe. Zjazd zamyka przemówieniem kol. Krawczyk, jako przewodniczący Kom. Wyk. V-go Zjazdu.

Wysiłek wielkiej pracy kilku ludzi od szeregu lat, mimo trudności, został sowicie opłacony. Zcementowanie się jednogłośne wszystkich felczerów w wielką placówkę społeczną i zawodową jest dużym rezultatem ich pracy.

Nabrali oni tchu do nowej pracy, ufni w poparcie tych wszystkich, którzy obdarzyli ich swoim zaufaniem.

PROTOKUŁ II-go Zjazdu Delegatów.

Obecnych na Zjeździe 58 delegatów, w tym zaproszeni goście i zaproszeni pp. posłowie: Harasz, Michalak, Al. de Rosset, T. Szybiłło, Urbański i Wróblewski oraz przedstawiciele prasy pp. Kusiński, Szczepański i p. mec. Al. Kroński.

Zjazd zagaił o godz. 3 m. 15 przewodniczący Kom. Wykon. V Zjazdu Felczerów Rzpltej Polskiej, Al. Krawczyk, przedstawiając wszystkim zebranym w streszczeniu historję powstania Statutu Centralnego Związku Felczerów Rzpltej Polskiej. Kończąc swe krótkie lecz treściwe, przemówienie, kol. Krawczyk proponuje na przewodniczącego Zjazdu kol. Tarwackiego, lecz wskutek tymczasowej jego nieobecności prosi kol. Salamona o zastępstwo, na co się wszyscy zebrani zgodzili.

Kol. Salamon dziękując za wybór prosi na assesorów pp. posłów: Harasza, Al. de Rosseta, T. Szybiłło i Urbańskiego, kol.kol.: Golachowskiego (Łódź), Czarneckiego (Sosnowiec), Finkelsztejna (Radom) i na sekretarzy kol.kol. Galubę (Warszawa) i Szydłowskiego (Częstochowa).

Na wniosek przewodniczącego sekretarz kol. Galuba odczytuje porządek dzienny Zjazdu.

Część I.

1) Zagajenie Zjazdu.
2) Wybór przewodniczącego, assesorów i sekretarzy.
3) Odczytanie protokułu z I-go Zjazdu Delegatów z dnia 17-go września 1922 r.
4) Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego V-go Zjazdu Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej.
5) Zgłaszanie akcesu do Z-ku Centralnego przez istniejące Związki i Stowarzyszenia.

Część II.

6) Wybory do Zarządu Głównego (9 osób), na zastępców (3 osoby), do Komisji Rewizyjnej (3 osoby), do Sądu Koleżeńskiego (3 osoby).
7) Ogłoszenie wyniku wyborów.
8) Wolne wnioski.
9) Zamknięcie Zjazdu.

Protokuł z I-go Zjazdu Delegatów i sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego V Zjazdu Felczerów wygłoszone przez kol. Galubę, obecni przyjmują do wiadomości.

Przewodniczący kol. Salamon przechodząc do 5 pkt. porządku dziennego stwierdza, że jakkolwiek Statut Centralnego Z-ku F-rów Rzptej Pols. jest liberalny, to może jednak znaleźć się organizacja, która będzie się chcieć rządzić dawnym statutem swoim i dlatego prosi zebranych o wypowiedzenie się w tej sprawie. Kol. Wągrowski imieniem Związku Felczerów m. Warszawy i okolic zaznacza w swojem przemówieniu, że założyciele Centr. Zw. F-rów Rzptej Polskiej starali się by Statut ten spotkał się z przychylnem przyjęciem przez wszystkie organizacje. Mówca kończy swe

przemówienie odczytaniem deklaracji o przyłączeniu się Zw. F-rów m. st. Warszawy i okolic do Centr. Zw. F-rów Rzptej Polskiej bez żadnych zastrzeżeń.

Kolejno zgłaszają deklaracje o przyłączeniu Z-ków prowincjonalnych: Kol. kol. Zabłocki — imieniem Zw. F-rów wojewódz. Białostockiego, Finkelstejn — imieniem Stow. F-rów w Radomiu.

Kol. Czarnecki zaznacza, że aczkolwiek Statut Zw. Sosnowieckiego jest w niektórych punktach szerszy, to jednakże w imieniu członków swoich Zw. Sosnowiecki przyłącza do Centr. Zw. F-rów jako Oddział.

Kol. Golachowski imieniem Zw. F-rów m. Łodzi i wojew. Łódzkiego stwierdza, że Statut Centr. Zw. F-rów nie ma żadnych usterek i dlatego też przyłącza Zw. F-rów m. Łodzi i wojew. Łódzkiego do Centr. Zw. F-rów jako Oddział.

Kol. Jakimiński zgłasza akces Urz. St. Zgrom. F-rów m. Lublina. Przewod. kol. Salamon zaznacza, że Urz. Star. Zgr. Felczerów jest instytucją urzędową i zapytuje zebranych, czy powyższe oświadczenie kol. J. można wziąć pod uwagę. P. poseł Al. de Rosset wyjaśnia, że Urz. St. Zgr. F-rów może zawiązać Oddział. W tym duchu przemawiał i p. poseł Urbański.

Przewodniczący stwierdza, że zebrani biorąc pod uwagę oświadczenie kol. J. zgadzają się na czynny udział w głosowaniu.

W dalszym ciągu przedstawiciele zgłaszają swój akces przystąpienia do Centr. Zw. F-rów Rzptej Polsk. imieniem Związku: Włocławskiego — kol. Filipiak, Częstochowskiego — kol. Szydłowski, przypominając o dewizie: „w jedności siła"; Kaliskiego — kol. Gabryelski, w Końskich — kol. Kominek, Kieleckiego — kol. Rożek, Kowelskiego — kol. Iskrzycki, Siedleckiego — kol. Sobieszczak. Jednomyślność tę Zjazd przyjmuje owacyjnie.

Przed odczytaniem deklaracji w imieniu Stow. Wz. Pomocy, kol. Singer zapytuje czy dotyczczas istniejące statuty będą anulowane. Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi, kol. Krakowski imieniem Stow. Wz. Pomocy Felczerów w Warszawie odczytuje deklarację, z której wynika, że Stow. Wz. Pom. F-rów może przystąpić do Centr. Zw. F-rów Rzptej Polsk. tylko wtedy, jeżeli Zjazd Delegatów zezwoli na zatrzymanie Statutu dotychczasowego.

Nad powyższem oświadczeniem przewodniczący otwiera dyskusję w w której zabierają głos p.p. posłowie: Al. de Rosset i Urbański, zwracając uwagę, że fundusze każdego oddziału poza wpłaceniem pewnego procentu są nienaruszalne; wewnątrz zaś każdy Oddział sam się rządzi i dlatego też nie widzą racji w tym dążeniu Stow. Wz. Pomocy do zatrzymania własnego Statutu, a przez to do wytwarzania separatyzmu ze Związkiem Centralnym.

Kol. Wągrowski (Warszawa) stwierdza, że Oddz. Centr. Z-ku odrębnego statutu, obok istniejącego Statutu Centr. Zw-ku F. R. P. mieć nie może i proponuje Zjazdowi, by delegatom Stow. Wz. Pomocy, którzy przyłączyć swej organizacji do Centr. Związku F. R. P nie mogą, obserwować wybory, jednak bez prawa głosu.

P. poseł *Szybiłło* powołując się na jednomyślne oświadczenia wszystkich przedstawicieli Zw. apeluje do delegatów Stow. Wz. Pomocy by zebrali się natychmiast i uchwalili analogiczną decyzję do wszystkich organizacyj.

P. poseł *Harasz* w swym przemówieniu zaznacza, że ze wszystkich oświadczeń delegatów wywnioskował, iż Centr. Organizacja jest walką o byt, podkreśla, iż żadne nowe statuty nowych praw nie dadzą prócz tych, które daje Ustawa z dn. 1/VII.1921 r. W dalszym ciągu swego przemówienia p. poseł Harasz konstatuje, że Statut C. Z. F. R. P. jest liberalny i nie zabija indywidualnych zamierzeń, z drugiej zaś daje moc i siłę. W zakończeniu apeluje do delegatów Stow. Wz. Pomocy, by nie rozbijali organizacji, lecz swoim przystąpieniem więcej ją zcementowali.

P. poseł *Michalak* w swym przemówieniu zaznacza, że w Polsce, jako w państwie demokratycznem, winna panować jedność i solidarność; widząc zatargi stałe lekarzy z robotnikami, przychodzi do wniosku, że może zajdzie potrzeba otwarcia szkoły felczerskiej. Kończąc swe przemówienie akcentuje o niewygasłej walce felczerów w obronie Ustawy i z produkowaniem ad hoc felczerów i dlatego też apelując do Stow. Wz. Pomocy wskazuje na te momenty, na które winny być zwrócone i ich oczy.

P. poseł *Wróblewski* wyraża zdziwienie, że Stow. Wz. Pomocy działając na terenie m. Warszawy nie rozumie działu pkt. „K” Statutu, gdzie się mówi o samopomocy i zaznacza jako radny m. stoł. Warszawy, że łatwiej bronić wszystkie sprawy przez jeden Centr. Zw.

P. mecenas *Kroński* — nawiązując do przemówienia posła Wróblewskiego podkreśla, że i doradcy prawnemu łatwiej będzie bronić spraw w imieniu wszystkich felczerów t. j. Centr Związku.

P. poseł *Urbański* poddając szczegółowej analizie Statut Stow. Wz. Pomocy i Statut Centr. Zw. F. R. P. przychodzi do wniosku, że ten ostatni obejmuje wszystkie punkty przewidziane w Statucie Stow. Wz. Pomocy i dlatego też łączy się ze swoimi przedmówcami apelując do delegatów Stow. Wz. Pomocy by nie robili wyłomu.

Kol. *Raciążer* stwierdza, że Stow. Wz. Pomocy obawia się Statutu Centr. Zw. F. R. P., ze swej strony dowodzi, iż obawy są płonne i w imieniu 15 delegatów zgłasza akces na piśmie imieniem Stow. Wz. Pomocy do Centr. Zw. F. R. P.

Kol. *Krakowski* w swoim przemówieniu akcentuje o wprowadzeniu w błąd delegatów przez przewodniczącego Stow. albowiem zawsze twier-

dził, że Statut C. Z. F. R. P. nie anuluje Statutu Stow. Wz. Pomocy i podkreśla, że wciągu tygodnia zbierze 150 podpisów by oderwać się od Centr. Zw. F. R. P.

Kol. *Salamon* zaprzecza jakoby wprowadził w błąd, przeciwnie, twierdził, że Zjazd wypowie się w tej sprawie, poczym odczytał deklarację drugą opatrzoną 15 podpisami delegatów o przyłączeniu Stow. Wz. Pomocy do Centr. Zw. F. R. P. bez żadnych zastrzeżeń. Poczem wybrano do Komisji skrutacyjnej kol.: Tarwackiego, Golachowskiego, Szydłowskiego i Gabryelskiego. Przewodniczący udziela głosu kol. Tarwackiemu, który zebranych przeprasza za zawód i podaje usprawiedliwiające przyczyny niepozwalające mu wcześniej na Zjazd.

Po wyjaśnieniach udzielonych przeе kol. Tarwackiego — przewodniczący ogłasza przerwę celem dokonania wyborów,

Po przerwie przystąpiono do 7 punktu.

Wniosek p. posła *Al. de Rosseta* w sprawie otworzenia szkoły felczerskiej przyjęto przez aklamację i przekazano Zarządowi Głównemu. Dalsze wnioski zgłosili:

Kol. *Galuba* o uchwalenie prowizorjum budżetu dla Zarządu i ujednostajnienie składki członkowskiej dla wszystkich oddziałów.

Kol. *Salamon* w sprawie wysokości oprocentowania oddziałów na rzecz C. Z. F. R. P.

P. poseł *Michalak* o uchwalenie wysokości składek członkowskich.

P. poseł *Urbański* o opracowanie budżetu i odpowiednio do tego oprocentowanie oddziałów.

Kol. *Wągrowski* — o ustalenie sumy skł. członk. i oprocentowanie na rzecz C. Z. F. R. P.

P. poseł *Urbański* — o uchwalenie składek członkowskich 5 złotych i 50 proc. z każdego oddziału na C. Z. F. R. P.

W dyskusji nad wnioskami zabierali głos PP. posłowie: Urbański, Michalak, Szybiłło i kol.: Wągrowski, Galuba, Szydłowski, Iskrzycki, Salamon i inni, poczem Zjazd Delegatów uchwalił następujące wnioski p. posła Urbańskiego:

ZJAZD DELEGATÓW UCHWALA:

1) Składkę członkowską miesięcznie wymienioną w pkt. „b” rozdz. X Statutu C. Z. F. R. P. ustalić do 5 zł.

2) 50 procent wpływów ze składek członkowskich miesięcznych oddziały wpłacają na rzecz Centrali.

Oraz rezolucję;

Wzywa się Zarząd Główny C. Z. F. R. P. aby wystąpił do Rządu w celu zmodyfikowania wydanych rozporządzeń i przystosowania ich do wydanych w tym względzie Ustaw, gdyby

Rząd tego stanowiska nie podzielił zwrócić się do ciał ustawodawczych.

Wniosek kol. *A. Czarneckiego:*

W celu skoordynowania warunków pracy i płacy w Kasie Chorych, poleca się Zarządowi Głównemu przestudjowanie rzeczonych warunków w poszczególnych okręgach i zawierać zbiorową umowę z Kasami Chorych dla wszystkich członków Związku pracujących w tychże Kasach.

Poseł Urbański przyrzekł współpracę z Zarządem Głównym przy realizacji wniosku. Postanowiono by kol. Czarnecki w porozumieniu ze wszystkiemi oddziałami opracował projekt zbiorowej umowy i przysłał Zarządowi Głównemu.

Oprócz wyżej wymienionych wniosków kol. Gabryelski zgłosił wniosek by wpisowe podnieść do 15 zł., kol. Golachowski do 20 zł jednak wobec uchwalenia wiosku posła Urbańskiego wszystkie upadły.

Kol. *Jagodziński* zapytuje kto będzie zwracać za koszta podróży delegatom. W tej sprawie poseł Urbański zgłasza wniosek: Uchwala się, że delegaci na Zjazd do Warszawy są opłacani przez miejscowe oddziały. Wniosek przyjęty przez aklamację.

Po wyczerpaniu wniosków przewodniczący ogłasza wynik wyborów.

WYBORY:

Przewodniczącym wybrano wszystkimi głosami kol. Wągrowskiego Józefa, na wiceprzewodn. kol. M. Salamona, skarbnika — J. Wachowicza, sekretarza — S. Galubę.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani:

1) Galuba Stefan	900	głosów	Warszawa.
2) Salamon Maksymiljan .	870	„	„
3) Wągrowski Józef . . .	840	„	„
4) Krawczyk Aleksander .	840	„	„
5) Golachowski Teofil . .	840	„	Łódź.
6) Langfier Samuel . . .	640	„	Warszawa.
7) Gabryelski Jan	500	„	Kalisz.
8) Wachowicz Jan	450	„	Warszawa.
9) Szydłowski Antoni . . .	420	„	Częstochowa

Na zastępców:

1) Rosiak Marjan	420	głosów	Warszawa.
2) Wolski Władysław . . .	330	„	Radom.
3) Perzanowski Władysław .	260	„	Warszawa.

Do Komisji Rewizyjnej.

1) Finkelsztejn Abram . .	500	głosów	Radom.

2) Filipiak Wacław . . . 320 „ Włocławek.
3) Pol Stefan . . . . . 320 „ Łódź.

Do Sądu Koleżeńskiego:

1) Tarwacki Roman . . . 830 głosów Warszawa.
2) Jarkiewicz Franciszek . 260 „ Łódź.
3) Warszawski Henryk . . — „ Sosnowiec.

Posłowie Urbański i Szybiłło w swych przemówieniach składają życzenia nowemu Zarządowi owocnej pracy i rozwoju pomyślnego C. Zw.

Kolega Krawczyk, żegnając wszystkich zebranych delegatów wyraża podziw nad zrozumieniem potrzeb organizacyjno-społecznych przez kolegów zamieszkałych na prowincji i zwraca uwagę, aby delegaci po powrocie przy zdawaniu relacji z odbytego Zjazdu zaznaczyli swoim członkom że C. Z. F. R. P. broniąc z jednej strony praw nabytych przez felczerów z drugiej zaś — nie pozwoli by te prawa były przekraczane przez kolegów.

Przewodniczącz ogłasza, że porządek dzienny obrad został wyczerpany i Zjazd zamyka.

Przewodniczący *M. Salamon.*

Assesorowie Posłowie: *Harasz, Al. de Rosset, T. Szybiłło, Urbański*
Kol. Kol.: *Czarnecki, Finkelsztejn, Golachowski.*

Sekretarze: *Szydłowski* i *Galuba.*

AL. KR.

W sprawie kolegów - kolejowców.

W № 16 „Dzienn. Urzędow. Min. Kolei" z dnia 31 grudnia 1924 r. wyszło wydane w dniu 24 listopada 1924 r. rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie reorganizacji pomocy lekarskiej na kolejach państwowych. W rozporządzeniu tem przepisane są czynności: 1) lekarza rejonowego, 2) pomocniczego personelu lekarskiego wykwalifikowanego, oraz 3) niższego personelu sanitarnego — niema zaś żadnej wzmianki o felczerach.

Zagrożeni w swym bycie felczerzy kolejowi zwracali się do władz odnośnych i w tym celu wydelegowano prezesa Z. Z. P. p. Nowakowskiego w towarzystwie kolegów-kolejowców Frejdlicha i Krawczyka, na konferencję u Szefa Departam. Sanitarn. przy Min. Kolei, gdzie po dłuższym wyjaśnieniu, zastępca Szefa Departam. Sanitarn., dr. Jakubowski, wytłomaczył delegatom, że jakkolwiek reorganizacja pomocy lekarskiej na kolejach jest wprawdzie przewidywaną, to jednak o usuwaniu felczerów z ich stanowisk na kolejach mowy być nie może. Uzasadniając dalej potrzebę i konieczność felczerów, dr. Jakubowski z całą stanowczością twierdził, że ani je-

den z felczerów na kolei usuniętym być nie może, wogóle praca personelu felczerskiego żadnej nie ulegnie zmianie.

Niezależnie od powyższego, w sprawie tej zasięgali opinji u lekarzy koledzy: Wągrowski i Krawczyk, między innemi byli u referenta Lekarza Naczelnego Dyr. Warszawskiej, d-ra Gronowskiego, który też identycznie się wypowiedział.

W lutym r. b. wyszedł № 1-szy „Dziennika Zarządzeń Dyrekcji Kolei Państw. w Warszawie", w którym to Dzienniku umieszczono okólnik w sprawie pomocy lekarskiej. W okólniku tym na stronicy 6-tej, gdzie jest wzmianka o podaniu Wydziałowi Lekarskiemu adresów lekarzy rejonowych, dalej okólnik ten pisze: „wreszcie w zawiadomieniu tem należy również podać adresy personelu pomocniczego *felczerów*, położnych, z któremi zawarto umowę..." etc.

Z powyższego widzimy, że cytowane z początku niniejszego artykułu w punkcie 2-gim, wykwalifikowany personel pomocniczy należy rozumieć felczerów, tymbardziej, że w Dzienniku Urzędowym № 16 na jego stronicy 207, pod niższym personelem sanitarnym wyliczono: woźni, dezynfektorzy, sanitarjusze etc.

Niniejsze podajemy do wiadomości gwoli uspokojenia kolegów-kolejowców.

RUCH ZWIĄZKOWY.

Wobec powstania Centralnego Związku Felczerów, projektuje się zwołać zjazd wszystkich felczerów kolejowych w celu zajęcia stanowiska do Centralnego Związku. Dzień zwołania zjazdu będzie podany w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu".

Al. Krawczyk.

PROTOKUŁ

Rocznego Walnego Zebrania Związku Felczerów m. Kowla i Okolic z dnia 3-go lutego 1925 r.

Obecnych członków 19.

1. Ogólne Zgromadzenie zagaja o godzinie 16-ej prezes Związku kolega Iskrzycki Stanisław, który witając przybyłych z różnych zakątków Wołynia kolegów, dziękując zebranym za zrozumienie powagi chwili i za sta-

wienie się. Zaznacza, że w zaraniu powstania naszego Związku — przed półrokiem dawało się słyszeć (nawet w łonie samych członków założycieli) głosy zwątpienia w realność stwarzania tej placówki zawodowej: mianowicie, dowodzono, że Związek nietylko nic nam nie da, a przeciwnie doznamy od niego niedźwiedzią przysługę, gdyż jeszcze więcej zrazimy niechętnych nam ludzi. ¡Jakże to zdanie było mylne! Zapomniano o tem, że tylko: „W jedności siła!" Tylko jedność i zgoda jest siłą nieprzezwyciężoną która dużo złego potrafi zwalczyć. Nasz Związek podczas swego krótkiego istnienia dowiódł prawdziwości tej tezy. Następnie kol. Iskrzycki proponuje wybór. Na wniosek kol. Iskrzyckiego na przewodniczącego powołano kol. Szarkiewicza Jakóba, kol. Szarkiewicz, dziękując za zaufanie i wybór, ze swej strony zaprasza do stołu prezydjalnego na asesorów kol. Gołowanową Marję, Lichotwora Lichaczewskiego Jakóba, sekretarzował z urzędu kol. Guliński Aleksander.

Ogólnemu Zebraniu przedstawiono następujący porządek dzienny:

1. Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułów poprzednich Walnych Zebrań.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1925.
4. Sprawozdanie kasowe i zatwierdzenie bilansu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Zatwierdzenie budżetu oraz plan działań na 1925 rok.
7. Sprawa „Przeglądu Felczerskiego", oraz Kasy Pogrzebowej w Warszawie.
8. Zmiana statutu Związku.
9. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
10. Wolne wnioski.

2. Odczytane protokuły poprzednich Walnych Zebrań zostają ogólnie wysłuchane i przyjęte.

3. Kol. Guliński odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły rok 1924. Z tego sprawozdania wynika, iż w roku sprawozdawczym, t. j. od 3 lipca do 31 grudnia Zarząd odbył 15 posiedzeń, zwołał 8 walnych Zebrań członków Związku; wysłał na dzień 7.11. 1924 r., dwóch delegatów na V Zjazd Felczerów R. P.. na koszt Związku. Z poczynań Zarządu zasługuje na uwagę; a) wystąpiono z interwencją do lekarza powiatowego Kowelskiego o usunięcie z zajmowanych stanowisk 2-ch pseudo felczerów Franciszka Krzysztofika i A. Czastuchina, pierwszego z posady felczera kolejowego, drugiego z posady w powiatowem więzieniu Kowelskiem, w rezultacie obydwóch usunięto lub przydzielono do innej pracy a ich miejsca obsadzono siłami fachowemi.

b) Wystosowano list do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Łucku o przestrzeganie Ustawy Sejmowej z dnia 1 lipca 1921 roku oraz do Lekarzy Sejmikowych Wołynia i powiatów sąsiednich o nieprzyjmowanie na

posady felczerskie osób nieuprawnionych i w każdym razie obsadzać je w porozumieniu ze Związkiem. Sejmik Łucki bardzo przychylnie odniósł się do tej sprawy.

c) wystąpiono z umotywowanem pismem do Wydziału powiatowego Sejmiku Kowelskiego o podwyższenie mizernej pensji felczerów rejonowych (Pismo pozostało bez odpowiedzi, lecz, jak mówią złe języki, to słuszne żądanie odrzucono).

d) przyjęto w poczet członków Związku, jako odpowiadającym wymogom statutowym 11 kolegów, co razem z poprzednimi będzie stanowiło na dzień 1 stycznia 25 uprawnionych członków.

e) Rozstrząsano sprawę Stefana Jewtuszko, podającego się za felczera szkolnego, świadectwa jakoby zostały zagubione podczas wojny światowej, lecz na mocy zebranego materjału okazało się, iż to jest jeden ze sprytnych „pseudo-felczerów".

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem działalności Zarządu wyłoniła się ożywiona dyskusja nad każdym z poszczególnych punktów: Kol. Gołowanowa zapytuje, w jaki sposób Zarząd dowiedział się o istnieniu pseudo-felczerów; A. Czastuchina i F. Krzysztofika, Prezes kol. Iskrzycki udziela wyczerpującej informacji: wspomnianych „pseudo" wykryto przy łaskawym współudziale powiatowego lekarza Kowelskiego, d-ra Weselskiego, podczas ogólnej rejestracji felczerów. Kol. Guliński podnosi pytanie czy wolno A. Czastuchinowi, przydzielonemu do innej pracy jako sanitarjusza ambulatorjum sanitarno-obyczajowego — w zastępstwie lekarza, mianowicie d-ra Swietikowa, jakto ma obecnie miejsce, leczyć chorych wenerycznych, nie mówiąc już o stałem badaniu prostytutek. Czastuchin nie krępuje się, w środkach leczenia, posuwając się do wstrzykiwań wśródżylnych. Kol. Szarkiewicz proponuje wystąpienie z interwencją o usunięcie Czastuchina i o przyjęcie na jego miejsce felczera. Kol. Iskrzycki dowodzi, że wymagać stworzenia nowego etatu nie mamy prawa, a na posadę sanitarjusza z wynagrodzeniem 100 zł. miesięcznie amatorów z grona felczerskiego napewno się nie znajdzie, co zaś do uprawiania przez Czastuchina niedozwolonych zabiegów, to za nich jest odpowiedzialny jego bezpośredni zwierzchnik-lekarz. Z wywodami kol. Iskrzyckiego Walne Zebranie zgodziło się.

Oburzenie całego Zgromadzenia wywołało ignorowanie przez Wydział powiatowy Sejmiku Kowelskiego słusznych żądań Zarządu Związku o poprawienie bytu felczerów rejonowych w powiecie. Pod względem materjalnym felczerzy w powiecie Kowelskim są upośledzeni chyba najgorzej w całej RP. uposażenie według 15 stopnia służbowego bez żadnych dodatków komunalnych i na rodzinę. Zebrani zgodnie stwierdzają, iż podocne traktowanie sprawy zasługuje na napiętnowanie. W konkluzji na wniosek kolegi Iskrzyckiego uchwalono, ażeby koledzy na posadach sejmikowych złożyli kolektywne pismo do plenum Sejmiku o niemożności egzystowania na

dotychczasowych warunkach i o zwiększenie poborów. Zarząd w imieniu całego Związku poprze tę sprawę, a w razie potrzeby wydeleguje na posiedzenie Sejmiku ze swego łona dwóch przedstawicieli. W sprawie przyjętych przez Zarząd nowych członków Związku zabiera głos kol. Niemoszkalenko, który uważa dyskusję na ten temat za zbyteczną, gdyż z pełnem zaufaniem możemy odnieść się do Zarządu, że nadużyć nie popełnił, tembardziej, że Komisja Rewizyjna również wnikała w tę sprawę: Wobec tego listę nowoprzyjętych do Związku kolegów zatwierdzono.

Dla wyświetlenia smutnego faktu nieprawnego zajmowania posady felczerskiej przez niejakiego Stefana Jewtuszko, oraz o figurowaniu go na na liście członków naszego Związku, prosi o głos prezes Iskrzycki i oznajmia, że Jewtuszko zjawił się na I-szem Walnem Zebraniu i był przyjęty do Związku narówni z kilku innemi osobami tymczasowo z warunkiem, że w terminie miesięcznym brakujące dokumenty zostaną uzupełnione. Po upływie wskazanego terminu Jewtuszko powiadomił Zarząd, że jego świadectwa o fachu zaginęły bezpowrotnie, natomiast może wskazać 2 świadków-felczerów, którzy potwierdzą prawdziwość jego zeznania o ukończeniu wojskowo-felczerskiej szkoły w Kijowie. Zapytani pisemnie świadkowie dali bardzo niekorzystne dla Jewtuszko zeznania. Badany na posiedzeniu Zarządu w dniu 20.XI.1924 r., Jewtuszko tych wątpliwości wytłomaczyć nie mógł. Po zapoznaniu się z całym materjałem wielce obciążającym Jewtuszko, który dodać należy nie stawił się na Walne Zebranie, oraz po wysłuchaniu opinji Zarządu w tej sprawie Walne Zebranie po zarządzeniu przez przewodniczącego tajnego głosowania, — postanowiło jednogłośnie Stefana Jewtuszko ze Związku wykluczyć, jak również interwenjować przed właściwą władzą o usunięcie go z zajmowanego stanowiska felczera punktowego.

4. Kol. Antończyk odczytuje sprawozdanie kasowe, które tak się przedstawia:

Przychód

Pozostałość na dzień 1.VII. 24 r.	5 zł. 55 gr.
Wpłynęło do kasy w roku sprawozdawczym .	304 zł.
Razem	309 zl. 55 gr.

Rozchód

Wydatki różne.	222 zł. 17 gr.
Pozostaje na dzień 1.1. r. b. .	87 „ 38 „
Razem . . . . ,	309 „ 55 „

Powyższe sprawozdanie kasowe Walne Zebranie zatwierdza.

5. Kol. Zbieranowski odczytuje protokuł Komisji Rewizyjnej z dnia 12 stycznia r. b., który opiewa, iż po sprawdzeniu wszystkich ksiąg i całej korespondencji uchybień od przepisów w tym względzie nie skonstatowano.

W poczynaniach Zarządu i całej jego działalności żadnych nieprawidłowości nie dopatrzono; wszystkie jego kroki były celowe i zgodne z duchem statutu Związku. Kol. Niemoszkalenko zwraca się z propozycją do wszystkich członków Związku o wyrażenie podziękowania dotychczasowemu Zarządowi za jego gorliwą i owocną pracę nad rozkwitem naszej organizacji zawodowej. Kol. Guliński (członek Zarządu) podnosi zasługi prezesa Iskrzyckiego i jego zastępcy Baranowskiego, którym jedynie należy się podziękowanie za ich ofiarną, pełną poświęcenia pracą dla Związku zebrani owacyjnie dziękują.

6. Przedstawiony przez Zarząd projekt budżetu Związku na rok 1925 wywołał burzliwą dyskusję. Niektórzy mówcy wyrażają sprzeciw co do składek członkowskich do 6 zł. kwartalnie. Kol. Iskrzycki stawia wniosek, ażeby rozpatrywanie budżetu zacząć od pozycji rozchodu, i następnie przychodu uzgadniać z uchwalonemi wydatkami, t. j. wyszukiwać sposoby ich pokrycia. Na propozycje kol. Iskrzyckiego zgodzono się. Największy spór toczył się dookoła wynajęcia lokalu dla potrzeb Związku oraz w kwestji nabycia niezbędnego inwentarza i utrzymania biura w należytym porządku. Kol. Dumański dowodził, iż wynajmowanie lokalu jest przedwczesne i poprostu zbyteczne. Kol. Zbieranowski proponuje zamiast obciążania budżetu Związku wydatkami ną lokal, na to miejsce zaangażować stałego płatnego sekretarza. Odpowiadał prezes Iskrzycki, udawadniając konieczność posiadania dla Związku własnego przytułku, gdzieby mogły się odbywać Walne Zebrania, posiedzenia Zarządu, oraz udzielanie informacyj przez dyżurnych członków Zarządu w pewnych oznaczonych zgóry dniach i godzinach, pozatem w lokalu tym znaleźliby w razie potrzeby nocleg przyjezdni koledzy. Co do stałego sekretarza Związku, to kwestja ta odpada z tego powodu, że referowaniem spraw i układaniem konspektów zajmuje się prezes Zarządu, a następnie to wszystko oddaje się do przepisywania na maszynie, więc prędzej może być mowa o maszynistce. Tu znów wyręcza Zarząd z kłopotu kol. Baranowski, który podjął się pisania na maszynie dla Związku honorowo, za co należy mu się podziękowanie. W rezultacie projekt budżetu Związku na sumę 1234 zł. 38 gr. — uchwalono.

Następnie kol. Iskrzycki odczytuje list Komitetu Wykonawczego V-go Zjazdu Felczerów RP. w sprawie opodatkowanie wszystkich członków po 5 zł. od każdego na wydatki, związane z pracami Komitetu, co przy ilości członków Związku—25 osób — wyniesie sumę 125 zł., którą nie włączono do budżetu, a proponuje się wnieść w formie jednorazowej składki. Postanowiono takową składkę uiścić, a pieniądze przesłać pod adresem Komitetu Wykonawczego w Warszawie.

Przedłożony przez prezesa kol. Iskrzyckiego Walnemu Zebraniu dla uchwalenia planu działania, jako wytyczne dla przyszłego Zarządu, został w całości przyjęty. W krótkich słowach on przedstawia się mniej więcej

tak: a) Nieustanna walka z pseudo felczerami; b) Werbowanie nowych członków do Związku; c) Interwencja o podwyższenie i ujednostajnienie wynagrodzenia felczerskiego; d) Szeroka propaganda za prenumerowaniem „Przeglądu Felczerskiego” nawet przez osoby prywatne; e) Wyzyskanie wszelkich możliwych sposobów i środków dla uzupełnienia wiedzy naukowo-fachowej członków Związku; f) wynajęcie i utrzymywanie w należytym porządku lokalu Związku oraz zakupienie niezbędnego urządzenia; g) ulokowanie kapitałów związkowych w kasie spółdzielczej w Kowlu, oraz nabycie jednego udziału na imię Związku; h) obstalowanie okrągłej pieczęci Związku.

7. Kol. Iskrzycki referuje sprawę wspierania „Przeglądu Felczerskiego”, w związku z pismem Komitetu Redakcyjnego. Kol. Szarkiewicz. przypomina jak ważną rzeczą jest popieranie firm, ogłaszających się w „Przeglądzie”. Postanowiono w miarę możności wspierać jedyne własne pismo zawodowe. Zapoznano się z odczytanym przez kol. Iskrzyckiego statutem Kasy Pogrzebowej, oraz z informacjami udzielonemi listownie przez Zarząd Kasy Pogrzebowej. Po ożywionej wymianie zdań zapadła uchwała, która brzmi, iż pożądanem było by przystąpienie do Kasy Pogrzebowej przy Związku Felczerów m. st. Warszawy i okolic wszystkich członków naszego Związku.

8. Zarząd Związku zaproponował zmianę statutu Związku, a to w tej części, która przedewszystkiem dotyczy terenu działalności Związku: należy rozszerzyć na cały Wołyń wpływy Związku Kowelskiego, który jest jedyną placówką zawodową na kresach południowo-wschodnich, i stosownie do tego zmienić samą nazwę Związku na „Związek Felczerów Ziemi Wołyńskiej”, siedzibą Związku pozostawić nadal miasto Kowel, gdyż powiat Kowelski jest największem siedliskiem uprawnionych felczerów na całym terenie Wołynia. Po ożywionych debatach na powyższy temat — pytanie pozostawiono otwarte, zaś poruczono Zarządowi przeprowadzenie ankiety celem zasięgnięcia opinji w tej kwestji wszystkich kol. felczerów (nawet niecsłonków naszego Związku) zamieszkujących Wołyń. Podniesienie składek członkowskich z 2-ch zł. do 6 zł. kwartalnie nie traktować za zmianę statutu Związku, a uważać różnicę 4 zł., jako jednorazową składkę.

9. Z kolei przystąpiono do wyborów nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Kol. Iskrzycki zabiera głos i doradza wybierać tylko ludzi dobrej woli, którzy chcą i mogą poświęcić się sprawom społecznym, nie będą uważali swoje mandaty za jakiś narzucony ciężar, i nie będą wszelkiemi sposobami unikać pracy. Kol. Miemoszkalenko proponuje pozostawić stary Zarząd w komplecie, kol. Dumański radzi wyznaczyć wspólnie kandydatów gdyż przy samorzutnem decydowaniu głosy ulegną rozbiciu. W myśl statutu Związku wybory odbywają się tajnie, które po sprawdzeniu dały następujący wynik:

DO ZARZADU:

1. Kol. Iskrzycki Stanisław	14	głosów	— prezes Zarządu.
2. „ Baranowski Jan	12	„	— wiceprezes.
3. „ Guliński Aleksander	12	„	— sekretarz.
4. „ Dumański Władysław	11	„	— skarbnik.
5. „ Antończyk Włodzimierz	10	„	— członek.
6. „ Baskin Abram	8	„	— zastępca.

Do Komisji Rewizyjnej:

1. Kol. Marja Gołowanowa — 11 głosów, 2. Aleksander Zbieranowski — 9 głosów, 3. Miron Niemoszkalenko — 8 głosów. Jako zastępca Jakób Lichaczewski — 4 głosy.

10. W wolnych wnioskach kol. Zbieranowski przedstawiając zasługi honorowego członka Związku d-ra Wacława Weselskiego i obowiązek podziękowania za jego współpracę przy rozwoju naszego Związku, proponuje wydanie mu dyplomu zasługi co jednogłośnie i owacyjnie przyjęto, i polecono Zarządowi do wykonania.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie o godzinie 22-ej zostało zamknięte.

Przewodniczący (—) *Szarkiewicz.*

Sekretarz (—) *A. Guliński.*

Protokuł

Ogólnego Zwyczajnego Zebrania Związku Felczerów Okręgu Częstochowskiego odbytego w dn. 1 marca 1925 r.

Z ogólnej liczby 40 członków obecnych na zebraniu 22.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Związku kol. Michno i po uczczeniu pamięci przez powstanie dwóch zmarłych kolegów: Tajchnera i Czarnieckiego, na przewodniczącego zebrania powołano kol. Szydłowskiego, który ze swej strony zaprosił na sekretarza kol. Sikorskiego i asesorów kolegów Górskiego i Wojtalę, a dalej odczytano zebranym porządek obrad następujący:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności Związku. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji rewizyjnej. 4) Podwyższenie składek członkowskich. 5) Sprawa „Przeglądu Felczerskiego”. 6) Jednorazowe opodatkowanie kolegów na rzecz Komit. Wyk. V zjazdu felczerów w Warszawie. 7) Sprawa kol. Kiepury. 8) Wy-

bór Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu koleżeńskiego. 9) Wybór przedstawicieli na ogólny zjazd delegatów w Warszawie. 10) Wolne wnioski.

Odczytany protokuł ostatniego ogólnego zebrania przez kol. Kiepurę, jak również sprawozdania z działalności Związku i kasowe, referowane przez kol. Michno, nie wywołały większej duskusji i wraz z protokułem Komisji rewizyjnej zostały przez ogólne zebranie przyjęte.

Propozycja Zarządu podwyższenia składek członkowskich, wobec nie przedstawienia przez tenże budżetu na r. 1925 wskutek nie przewidzianych jakoby wydatków, wywołała ożywioną dyskusję, w której zabierali głos: kol. kol. Michno, Montag, Górski i inni, w rezultacie czego został większością głosów przyjęty wniosek kol. Szydłowskiego i Wojtali, by składką członkowską podnieść do 6 zł. kwartalnie.

Nad sprawą „Przeglądu Felczerskiego" w związku z nadesłanym listem od redakcji, by koledzy uchwalili stałe subsydjum dyskutowano nie wiele, poczem uchwalono, by w razie potrzeby redakcja „Przegl. Felczerskiego" podniosła prenumeratę.

Na skutek listu od Komitetu Wykonawczego V-go Zjazdu Felczerów w Warszawie, jednomyślnie postanowiono opodatkować wszystkich kolegów, by najpóźniej do 15 b. m. wpłacili po zł. 5.

Przechodząc do następnego punktu obrad, kol. Michno udzielił wyjaśnień motywujących „nie zwołania" nadzwyczajnego zebrania na żądanie pisemne 10 kolegów, a także zainteresowany w tej sprawie kol. Kiepura poniekąd przyznał się, iż postępując niewłaściwie wywołał zgoła niepożądany konflikt w organizacji, co zebrani przyjęli do wiadomości w nadziei, iż podobne fakty więcej się nie powtórzą.

Zarządzone wybory do Zarządu przez tajne głosowanie po obliczeniu dały wyniki następujące:

Zarząd: A. Szydłowski — 21 głosów (przewodniczący), W. Michno — 20 głosów (wice-przewodn.), E. Gorodecki — 20 (sekretarz), M. Wojtala— 20 głosów (gospodarz), S. Gawlik — 13 głosów (skarbnik).

Zastępcy: Szubiński — 11 głosów, Przedpelski — 11 głosów, Tajchner — 10:

Komisja rewizyjna: kol. Krygier, Górski i Kiepura.

Sąd koleżeński: kol. Jarmułowicz i Sikorski.

Następnie następnie na przedstawicieli do Warszawy na Ogólny Zjazd delegatów Zrzeszeń Felczerskich wybrano przez aklamację, kol. kol. Szydłowskiego, Michno, Górskiego i Krygiera.

W zakończeniu obrad kol. Michno zaproponował zebranym, by zadeklarowali dowolne sumy na rzecz samolotu sanitarnego, w myśl nadesłanego listu odnośnego komitetu, na co większość kolegów chętnie się zgo-

dziła, a na wniosek kol. Szydłowskiego, uchwalono by zarząd opracował regulamin dla Sądu Koleżeńskiego.

Po złożeniu podziękowania ustępującemu zarządowi za pracę, obrady zakończono.

Przewodniczący: (—) *A. Szydłowski.*
Sekretarz: (—) *Sikorski.*
Asesorowie: { (—) Górski.
(—) Wojtala.

W Lublinie zorganizował się świeżo nowy oddział naszego Związku Centr. Dnia 14 marca 1925 r. przy udziale 11 członków odbyło pierwsze zebranie organizacyjne. przewodniczył kol. Księżycki. Na zebraniu tym postanowiono założy Oddział Centr. Zw. Felczerów w Lublinie. W tym celu uchwalono zwrócić się do władz wojewódzkieh o legalizację.

Kronika.

Co się dzieje w zgromadzeniu łódzkich felczerów?

Dnia 1-go lutego odbyły się wybory starszego zarządu do starszego zgromadzenia. Na posiedzenie to przybyła jedynie garstka felczerów, która nie przejmując się nieobecnością współkolegów pracy, którzy nie zostali powiadomieni, po wstępnych formalnościach przystąpiła z miejsca do wyboru nowego zarządu.

Ci felczerzy, którzy zawiadomień o zebraniu nie otrzymali, wnieśli protest do urzędu zdrowia, któremu przewodniczy naczelnik wojewódzki dr. Skalski, powołując się na art. 8 ustawy zgromadzenia, co też dr. Skalski uwzględnił, zwołując nowe zebranie na dzień 8 marca.

Dnia 8 marca pod przewodnictwem naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalskiego odbyło się nowe zebranie przy współudziale wszystkich felczerów, należących do zgromadzenia.

Już w kilka minut po otwarciu posiedzenia, wśród zebranych zapanowała atmosfera niezgody, gdyż grupa felczerów obecnych na 1-ym posiedzeniu domagała się wyjaśnienia od dr. Skalskiego, czemu poprzednie wybory unieważnił.

Powołując się na art. 8 dr. Skalski wyjaśnił, że wybór nowego zarządu może się odbyć tylko wówczas, gdy na zebraniu są obecni wszyscy członkowie zgromadzenia.

Po wyjaśnieniu dr. Skalskiego wszczęła się formalna awantura, gdyż członkowie 1-go zebrania udawadniali, że podczas wyborów zbyteczni są przedstawiciele mniejszości narodowych, tezę zaś swą poparli powołaniem się na art. 94, ustanowiony za czasów caratu, który brzmi, że: mniejszość narodowa nie może zasiadać na zebraniach i nie może być wybierana do zarządu.

Dr. Skalski z kolei wyjaśnił, że państwo polskie, rządzące się zasadami konstytucji, ustaionej przez sejm, zapewnia wszystkim obywatelom równość prawa i głosu w myśl więc postanowienia konstytucji zebranie poprzednie nie może być przez zgro-

madzenie brane w rachubę i jako takie jest nieważne, poczem nastąpiły nowe wybory.

Oto, ile energji marnuje się na niepotrzebne kłótnie, miast całe swe siły zużytkować w kierunku obrony zawodu. (Red.).

Felczer przed sądem.

Urząd zdrowia komisarjatu rządu dokonał rewizji u felczera Ratkusa i ustalił, że w pokoju przyjęć przechowują się instrumenty chirurgiczne, jako to: skalpel, wzieracz, kleszcze do wyjmowania zębów, nadto lekarstwa silnie działające, jak: tinctura, opium i t. p. Podczas przewodu sądowego ustalono zeznaniami świadków, że Ratkus zajmuje się leczeniem, że w tym celu nietylko przyjmuje chorych, lecz i odwiedza ich w mieszkaniach.

Sąd pokoju, zważywszy, że rozporządzenie ministerjum zdrowia z dn. 20 listopada 1922 r. zabrania felczerom zajmowania się leczeniem chorych, że znalezione u Ratkusa instrumenty chirurgiczne i lekarstwa dowodzą, że Ratkus zajmuje się praktyką lekarską, co zresztą jest ustalone zeznaniami świadków, skazał Ratkusa z mocy art. 195 kod. karn. na miesiąc aresztu.

Od tego wyroku Ratkus, przez obrońcę swego, adw. Krońskiego, odwołał się do sądu okręgowego.

Na posiedzeniu sądu przesłuchany był w charakterze biegłego, lekarz urzędu zdrowia, który dał opinję, nieprzychylną dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonego wyjaśnił, że rozporządzenie ministerjum zdrowia, na którem opiera się oskarżenie, nie może mieć skutków prawnych, jest bowiem w zupełnej sprzeczności z ustawą felczerską z dnia 1 lipca 1921 roku. Minister upoważniony jest do wydania rozporządzenia, wyjaśniającego sposób wykonania ustawy; tymczasem rozporządzenie z dnia 20 listopada 1922 r. pozbawia felczerów tych praw, jakie posiadają na mocy ustawy. Dlatego też rozporządzenie to jest nieważne. W myśl zaś ustawy Ratkus miał prawo posiadać wszystkie instrumenty lekarskie, ustalone przez rewizję i miał prawo dokonywać tych wszystkich zabiegów leczniczych, o których mówią świadkowie. Wobec powyższego prosił sąd o uchylenie wyroku pierwszej instancji i o uniewinnienie jego klijenta.

Sąd okręgowy w komplecie: przewodniczący Koziełł-Poklewski, sędziowie pp.: Płatkiewicz i Staszkiewicz, wyrok sądu pierwszej instancji uchylił i Ratkusa uniewinnił.

Wydawnictwa nadesłane.

„Kronika Farmaceutyczna", organ Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Wichert.

„Wiadomości Farmaceutyczne", organ Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, pod redakcją Fr. Heroda.

„Lokator Zagłębia". pismo tygodniowe poświecone sprawom mieszkaniowym i spolecznym, pod redakcją Wł. Przybylskiego.

„Lekarz Wojskowy", miesięcznik, pod redakcją W. Osmólskiego

„Kronika Dentystyczna", miesięcznik. Redaktor i wydawca, lekarz - dentysta M. Krakowski.

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie", pod redakcją Z. Srebrnego.

„Pracownik Użyteczności Publicznej". Redaktor Wacław Lenga.

. „Kolejarz", dwutygodnik, organ Związku Kolejarzy Z. Z. P. Redaktor Jan Wasikowski.

„Życie Urzędnicze", miesięcznik, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Redaktor Stanisław Sasorski.



Redaktor: Aleksander Krawczyk., Wydawca: Związek Felczerów m. st. Warszawy i okolic.

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

ŁUDWIK SPIESS I SYN

Sp. Akc.

WARSZAWA.

polecają:

FERROSAN	Ferrum oxyd. saccharat. sol. Łatwostrawny i przyjemny w smaku preparat, stosowany przy: błednicy, niedokrwistości, rekonwalescencji, wycieńczeniu, osłabieniu, neurastenji, charłactwie. Flakon zawiera około 300 gr.
FERCARBIN	Tabletki, powlekane masą cukrową, zawierające mechaniczną mieszaninę siarczanu żelaza i węglanów potasu i sodu, z której dopiero przy rozpuszczaniu w kwasie żołądkowym tworzy się węglan żelaza; stosowane przy błednicy i anemji. Flakon zawiera 100 tabletek.
HAEMATOSAN	Haematogenum. Haemoglobinum depuratum liquidum. Preparat z krwi zwierzęcej, przyjemny w użyciu, stosowany przy: niedokrwistości, błednicy, wycieńczeniu, rekonwalescencji, neurastenji. Flakon zawiera około 200 gr.
LIDOPHAN	Lithium borotophanicum. Wewnętrzny środek, stosowany przy skazie moczanowej ostrej i chronicznej. Rurka zawiera 20 tabletek.
MESOLAMENT	Unguentum mesotoli cum mentholo. Wybitny zewnętrzny o przyjemnym zapachu środek przeciwreumatyczny i przeciwneuralgiczny wzamian wewnętrznych preparatów salicylowych. Tuba zawiera około 25 gr.
NERVOSAN	Sal. Bromatum rubrum composit. in granulis. Doskonały środek przy epilepsji, paraliżu postępowym, bezsenności, neurastenji. Pudełko zawiera 30 proszków.
PHOSPHIT Caps. et pulv. Phosphit caps. pudełko zawiera 30×0,25 gr. Phosphit pulv. słoik zawiera 10 gr. proszku.	Organiczny związek fosforu, otrzymywany z nasion oleistych, używany przy: gruźlicy, niedokrwistości, cierpieniach nerwowych, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem, wycieńczeniu, bezsenności i. t. p.
SALOSANT	Capsulae gelatinosae Santalo-Saloli. Kapsułki używane przy rzeżączce, zapaleniu pęcherza i zapaleniu miedniczek nerkowych. Pudełko zawiera 60 kapsułek.

Druk Instytutu Głuchoniem. i Ociem. w Warszawie pl. Trzech Krzyży 4-6.